



Bruksela, dnia 8 listopada 2012 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 89/2012

**Sprawozdanie ze spotkania eurodeputowanych z Polski z Ministrem ds.
europejskich - Piotrem Serafinem nt. Wieloletnich Ram Finansowych 2014-2020**

7 listopada 2012 r.

W dniu 7 listopada br. odbyło się spotkanie Koła Polskiego, którego gościem był Minister **Piotr Serafin**. Tematem spotkania była ocena październikowej Rady Europejskiej i perspektywy negocjacji Wieloletnich Ram Finansowych (WRF) 2014-2020 w kontekście listopadowej Rady w dniach 22-23 listopada br.

Rozpoczynając spotkanie eurodeputowany **Jacek Protasiewicz** (EPP) powiedział, że przedstawiona przez prezydencję cypryjską propozycja nie zadowala nikogo - ani płatników, ani beneficjentów, ani Parlamentu Europejskiego (PE), ani Komisji Europejskiej (KE). Poinformował, że odbyło się spotkanie grupy EPP ws. WRF 2014-2020, jednak nie było po nim żadnych wiążących konkluzji. Poseł powiedział, że jest takie przekonanie, że jeśli propozycje budżetowe nadal będą podążały w kierunku dalszych oszczędności i cięć, to Parlament Europejski gotowy jest zawetować porozumienie osiągnięte w Radzie. Na 2 tygodnie przed szczytem przeważa opinia, że podczas szczytu w dn. 22-23 listopada br. nie zostanie osiągnięte porozumienie ws. WRF 2014-2020.

Następnie głos zabrał Minister **Piotr Serafin**. Podsumowując jego wystąpienie należy stwierdzić, że Minister przedstawił krytyczne stanowisko w sprawie propozycji cypryjskiej i wyraził oczekiwanie, że argumenty grupy państw Przyjaciół Polityki Spójności zostaną adekwatnie uwzględnione w propozycji, którą opracuje obecnie Rada. Przypomniał o znaczeniu proinwestycyjnego charakteru budżetu UE i w tym kontekście wskazał na zasadną z punktu widzenia interesów UE potrzebę oszczędzenia polityki spójności przed nadmiernymi cięciami. Dodał, że w przekonaniu Polski propozycja cypryjska nie może stanowić podstawy do dalszych prac.

W swoim wystąpieniu minister Serafin skoncentrował się na dwóch kwestiach.

Po pierwsze - minister omówił propozycję prezydencji cypryjskiej i jak została odebrana przez różne gremia oraz co oznacza dla Polski. Podkreślił, że propozycja prezydencji „nie ukorzeniła się, jako podstawa do dalszych negocjacji”. Została odrzucona przez Parlament Europejski i Komisję Europejską. Również przewodniczący Van Rompuy nie traktuje jej, jako propozycji nadającej się do dalszych rozmów. Co więcej, propozycja ta została krytycznie przyjęta w wielu stolicach państw Unii Europejskiej, w tym w Warszawie.

Podstawowe zastrzeżenie strony polskiej odnośnie propozycji prezydencji dotyczy redukcji cappingu – głównego narzędzia do określania kopert narodowych w polityce spójności. Oznacza to obniżenie maksymalnego poziomu relacji wszystkich środków do produktu krajowego (capping), który dotknie kraje najuboższe, w tym Polskę. **Propozycja prezydencji zakłada redukcję środków na politykę spójności w Polsce o 4,3 miliarda euro, przy ogólnej kwocie wszystkich środków na politykę spójności wynoszącej 12 miliardów euro. W propozycji prezydencji cypryjskiej cięcia dotyczące Polski wynoszą 34% cięć w polityce spójności, podczas gdy udział Polski w tej polityce wynosi 20%. W opinii ministra prezydencja poszła o dwa kroki za daleko – capping ma wynieść 2,36%. Na tej podstawie nie da się pracować. Zawarcie porozumienia kosztem jednego państwa członkowskiego w sprawach, gdzie decyzje podejmowane są jednomyślnie, jest w opinii Ministra Serafina nie do przyjęcia.**

Zaproponowane przez prezydencję cypryjską cięcia w polityce spójności dla jednego państwa członkowskiego - Polski są o 1 mld EUR wyższe niż cięcia w płatnościach bezpośrednich we wszystkich 28 państwach członkowskich. Minister podkreślił, że nie tak powinny wyglądać negocjacje. Nie może być tak głębokich cięć w polityce spójności w Polsce, podczas gdy inne pozycje budżetowe pozostają niezagrożone i są w całości wyłączone z cięć.

Minister podkreślił, że dokument budżetowy prezydencji cypryjskiej zakłada cięcia o minimum 50 mld euro w budżecie UE na lata 2014-20. **Zaznaczył, że trzeba mieć świadomość, iż to nie będzie ostatnie słowo w tych negocjacjach i cięcia będą głębsze.** Cały szereg stolic odrzuciło projekt prezydencji. Płatnicy netto domagają się, by struktura cięć była głębsza. W kontekście propozycji budżetowej, którą przedstawi Herman Van Rompuy w dniach 13-14 listopada, Minister podkreślił, że spodziewana skala cięć będzie głębsza niż w propozycji cypryjskiej.

Po drugie – minister Serafin odniósł się do wątku brytyjskiego. Minister Serafin przyznał, że niepokoją go wydarzenia w Wielkiej Brytanii, gdzie 31 października Izba Gmin przyjęła poprawkę zgłoszoną przez konserwatywnych eurosceptyków domagających się od premiera

David Cameron, by był bardziej radykalny w swoim stanowisku wobec budżetu UE. Spytał retorycznie, jak to jest możliwe, że przebywając w Brukseli, podczas negocjacji, Brytyjczycy żądają brutalnych cięć – znacznie głębszych niż którekolwiek inne państwo. Przebywając w Londynie natomiast mówią o tym, że chcą jedynie zamrożenia budżetu na poziomie realnym. Minister uznał to za szczyt fuszerki. „Wiemy o tym, że rząd Wielkiej Brytanii od samego początku tych negocjacji prezentował postulaty radykalnych cięć, a nie zamrożenia budżetu na poziomie realnym. Zamrożenie budżetu na poziomie realnym to jest propozycja Komisji Europejskiej z czerwca ubiegłego roku” - zauważył. Brytyjczycy oczekują budżetu na poziomie 886 mld EUR w płatnościach. Matematycznie wyliczone to zostało w taki sposób, że za podstawę uznaje się budżet roku 2012, następnie realny poziom płatności mnoży się przez 7 i uwzględnia się poziom inflacji 2% - w ten sposób dochodzi się do kwoty 886 mld EUR.

Minister przypomniał, że negocjacje budżetowe dotyczą pułapu perspektywy finansowej na 7 lat a nie budżetu rocznego. Punktem odniesienia nie są wobec tego płatności a zobowiązania. Jeśli sposób definiowania pojęcia „realne zamrożenie budżetu” nie ulegnie zmianie (KE również odniosła się do tej kwestii, umieściła pewne elementy poza budżetem, zapewniając w ten sposób realny wzrost budżetu na poziomie pułapu zobowiązań z roku 2013 r.), to wówczas listopadowa Rada będzie miała burzliwy przebieg i będzie musiał być wprowadzony plan B. Jeśli po *tour de table* nie zostanie wypracowane jednomyślne porozumienie, prace będą toczyły się w węższym gronie tych krajów, które są zainteresowane wypracowaniem porozumienia. **Porozumienie nie będzie wówczas obejmowało 27 państw członkowskich. Będzie przedmiotem wdrożeń w oparciu o ramy traktatowe, o większość kwalifikowaną i akty prawne stanowiące podstawę do wydawania środków.** Minister przyznał, że nie będzie to łatwe. Jeśli nie będzie porozumienia w listopadzie, nie ma przesłanek ku temu, by sądzić, że zostanie osiągnięte w marcu, czy za rok. Być może, gdyby nastąpiła zmiana układu rządzącego w Londynie w 2015, negocjacje nt. WRF zostałyby odblokowane. Nie jest to jednak scenariusz pożądanym, ale planu B wykluczyć nie można.

Poseł **Jan Olbrycht** (EPP) poinformował, że w PE trwają intensywne prace w związku z przyjęciem wieloletniego budżetu. Przewodniczący Schulz zlecił służbom opracowanie wariantu alternatywnego budżetu. Europosłowie-sprawozdawcy ws. budżetu Böge (EPP, Niemcy) i Kalfin (S&D, Bułgaria) oraz nieoficjalnie poseł Lamassoure również pracują nad tą kwestią. Jeśli tak się stanie, wówczas konieczne będzie inne sformułowanie rozporządzeń powiązanych z budżetem. W PE zakłada się, że nie będzie porozumienia w listopadzie i że na 90% negocjacje zakończą się fiaskiem. Potrzebna jest świadomość istnienia alternatywy. Zaznaczył, że nie można tego momentu przeoczyć. Chodzi o niuanse w traktacie i realizowanie polityki wieloletniego budżetu w oparciu o budżety roczne, co jest z punktu widzenia Traktatu z Lizbony możliwe.

Minister **Serafin** powiedział, że w dniu 7 listopada wieczorem odbędzie się kolacja kanclerz Merkel i premiera Camerona. Zazaczył, że nie traci nadziei, że będzie możliwe normalne porozumienie. Powinno się sytuować pomiędzy stanowiskiem racjonalnych płatników netto i beneficjentów polityki spójności. Nie można wyjść naprzeciw oczekiwaniom Brytyjczyków. Oni chcą negocjować płatności. Są na to dwa sposoby – ograniczanie zobowiązań albo przerzucanie części płatności na okres po 2013 r. i powrót do zasady N+3 – zmienia się wówczas profil płatności i kilkanaście miliardów euro może być przełożone na rok 2021.

Dodał, że głosowanie większością kwalifikowaną zaczyna się już w ten piątek (9 listopada), gdy będzie przyjmowany budżet korygujący do budżetu na rok 2012 (ang. *amending budget*) oraz budżet na rok 2013. Podczas posiedzenia Rady ds. Gospodarczych i Finansowych (Budżet) w Brukseli w dniu 9 listopada odbędzie się dyskusja na temat budżetu. Równocześnie będzie miało miejsce posiedzenie Komitetu Koncyliacyjnego między Radą UE i Parlamentem Europejskim (przy udziale Komisji Europejskiej). Głównym przedmiotem dyskusji będzie wypracowanie porozumienia w sprawie budżetu UE na 2013 r. Dodatkowo dyskutowany będzie również budżet korygujący do budżetu na 2012 r. (dodatkowe środki w wysokości 9 mld EUR, głównie na politykę spójności). Porozumienie w tej sprawie jest możliwe, niekoniecznie respektując zamrożenie (ang. *real freeze*) wydatków na poziomie 2011 r. Rośnie świadomość politycznego znaczenia rozstrzygnięć Komitetu Koncyliacyjnego w dniu 9 listopada. Jeśli zostanie przyjęty budżet korygujący do budżetu na rok 2012, będzie to oznaczało, że wzrost na poziomie 9 mld euro jest uzasadniony. Minister podkreślił, że jeśli będzie to wzrost o 7 mld euro, to też będzie dobrze. Porozumienie między Radą a PE jest ważne, bo pokaże, że możliwe jest przyjmowanie budżetu kwalifikowaną większością głosów.

Poseł **Bogusław Liberadzki** (S&D) odniósł się do propozycji redukcji budżetu na politykę spójności z 12 mld euro na 4,3 mld euro i oburzenia tym faktem w Polsce. Spytał jednak, biorąc pod uwagę, że cięcia dotyczą tylko funduszu spójności a co trzecie euro idzie do Polski, to jak Polska obroni swoje stanowisko? Następnie spytał o stanowisko rządu polskiego ws. ratyfikacji paktu fiskalnego – czy Polska będzie go ratyfikować, czy nie? Dodał, że miała się odbyć debata na ten temat w Sejmie w dniu 9 listopada. Okazało się, zamiast niej będzie debata o polityce europejskiej. W czym interesie leży ratyfikacja paktu fiskalnego? Jeśli Polska go nie ratyfikuje – jakie będą tego negatywne skutki? Pytał się również, czy Polska dokonała wpłaty 6 mld euro na Europejski Mechanizm Stabilizacyjny, czy nie? Czy rząd nie planuje wstąpienia Polski do strefy euro? Rząd obiecał 300 mld zł – 75 mld euro w nowym budżecie dla Polski. Obecnie okazuje się, że Polska być może dostanie 67 mld euro. Czy to będzie prawdopodobne, czy nie? Jeśli porozumienie nie zostanie osiągnięte, czy to

oznacza, że na 2014 r. będzie prowizorium budżetowe? Jak będzie określone - budżet na rok 2013 plus wskaźnik inflacji?

Minister **Serafin** powiedział, że cięcia w polityce spójności dla Polski wyniosą 4,3 mld euro. Nie mówimy o Funduszu Spójności, ale o udziale w całej polityce - dla Polski to 20%. Redukcja cappingu odbywa się w najbiedniejszych państwach UE. Jeśli chodzi o poziom absorpcji w Polsce, to wynosi on powyżej 100% średniej dla 27 państw członkowskich UE. Absorpcja funduszy w Polsce nie jest powodem do wstydu, ale mocną kartą przetargową w negocjacjach. W dużym kraju łatwiej absorbować duże projekty. Po zadanym przez posła Liberadzkiego pytaniu przyznał, że kolej nie jest powodem do dumy.

Odnosząc się do paktu fiskalnego, Minister podkreślił, że Polska go ratyfikuje. Debata w Sejmie przewidziana na 9 listopada będzie dotyczyła także paktu fiskalnego. Premier już go podpisał i przedstawi powody, dlaczego powinien być ratyfikowany. Następnie przedstawił te powody. Po pierwsze, Polska, jako kraj, który będzie członkiem Unii Gospodarczej i Walutowej (UGW), będzie posługiwał się wspólną walutą euro. Musi mieć w związku z tym wpływ na zmiany zachodzące w UGW, uczestniczyć w szczytach strefy euro – nt. kształtu architektury UGW oraz w dyskusjach, które czekają Polskę po przystąpieniu do strefy euro. Po drugie, jeśli będą kształtowały się formy legitymizacji demokratycznej poza ramami legislacyjnymi, europosłowie z Polski, tak samo jak z parlamentu narodowego – Sejmu, będą uczestniczyli w tym procesie. Po trzecie, ratyfikując pakt fiskalny Polska będzie miała wpływ na konkurencyjność w UE. Ramy dotyczące dyscypliny fiskalnej są w interesie Polski i już stanowią wytyczne dla ministra Rostowskiego.

Jeśli chodzi o **Europejski Mechanizm Stabilizacyjny**, to jest w tym względzie pełna transparentność. Polska jest poza strefą euro i nie będzie dokonywała wpłat do funduszu ratunkowego dla strefy euro.

Minister przyznał jednak, że Polska, a konkretnie Narodowy Bank Polski w grudniu 2011 r. **dokonał wpłaty 6,27 mld euro do Międzynarodowego Funduszu Walutowego (nie ESM!)** w formie pożyczki na oprocentowane konto.

Jeśli chodzi **300 mld zł z budżetu** - to wytyczna dla polskich negocjatorów ws. budżetu jest taka, że to jest realny cel, który może być osiągnięty.

Poseł **Jacek Protasiewicz** poinformował, że kanclerz Merkel będzie przebywała w dniu dzisiejszym w PE. Spytał o ocenę roli Niemiec w tych negocjacjach z perspektywy Polski - czy wesprą propozycję Cypru?

Minister **Serafin** po raz kolejny podkreślił, że należy zapomnieć o propozycji cypryjskiej. Przyznał jednak, że stanowiska Niemiec i Polski nie są zbieżne. Rozbieżność dotyczy wysokości budżetu - Polska jest przywiązana do propozycji KE, Niemcy oczekują znaczących redukcji. Niemcy jednak mogą być głównym graczem, jeśli chodzi o starania dotyczące znalezienia porozumienia między racjonalnymi płatnikami netto do budżetu a jego beneficjentami. Niemcy są krajem, który z pełną determinacją będzie wypełniał swoje zobowiązania. Zadeklarowali uzupełnienie płatności na rok 2012, jeśli KE wykaże, że budżet jest niewystarczający. Niemcy wykazują się dużym zrozumieniem dla argumentów Polski.

Lidia Geringer de Oedenberg prosiła o podanie kulisów negocjacji z Brytyjczykami i w jaki sposób matematycznie wyjaśnić zamrożenie budżetu. Czy argumentem może być fakt, że budżet ma być mniejszy, bo kraje nie radzą sobie z absorpcją funduszy? Bułgaria i Rumunia faktycznie sobie nie radzą. Na ile ci, którzy pozostają najgorszymi, jeśli chodzi o absorpcję, będą mieli dostęp do środków? Być może te cięcia nie będą dotyczyły Polski, tylko tych, którzy sobie nie radzili?

Minister **Serafin** po raz kolejny wyjaśnił, w jaki sposób Brytyjczycy wyliczyli zaproponowaną przez nich wysokość budżetu. Dodał, że premier Cameron nie przytoczył kwoty 886 mld euro i z tego względu wyraził nadzieję, że istnieje nadal pewna elastyczność w tym zakresie. Odnosząc się do pytania o kraje, które nie radzą sobie z absorpcją, odpowiedział, że w obecnym schemacie negocjacyjnym ten wątek się nie pojawiał - tzn. nie było mowy o tym, że są pewne pułapy absorpcji, które poprzez capping można odzwierciedlić. Ten argument pojawiał się natomiast w dyskusjach. W Bułgarii nastąpiło pewne przyspieszenie w absorpcji środków, natomiast w Rumunii – regres. Przygotowanie kolejnej propozycji budżetowej to zadanie przewodniczącego Hermana Van Rompuy'a. Zauważył jednocześnie, że zadanie Van Rompuy'a jest bardzo trudne ze względu na zróżnicowane opinie ws. budżetu.

Posel **Lena Kolarska – Bobińska** (EPP) powiedziała, że jeśli w listopadzie nie dojdzie do porozumienia, wówczas Irlandia zacznie negocjować z Wielką Brytanią, co nie wróży dobrze całości negocjacji. Co w związku z tym, jakie będą dalsze kroki i możliwości?

Minister **Serafin** powiedział, że rekomenduje bliską współpracę z Komisją Europejską (KE). Rolą KE jest przedkładanie propozycji budżetu i pogłębiona analiza prawna. Parlament Europejski natomiast wskazuje na pewne zadania, którymi trzeba się zająć. Nie wszystkie elementy planu B są jasne i przejrzyste. Jesteśmy natomiast świadomości, co mówi Traktat z Lizbony w przypadku braku porozumienia.

Wyjaśnienie:

Jeśli porozumienie nie zostanie osiągnięte przed końcem 2013 r., pułapy dla roku 2013 zostaną przelożone na rok 2014 z 2-procentowym wzrostem uwzględniającym inflację. Traktat przewiduje również przedłużenie obowiązywania „pozostałych przepisów” dotyczących ostatniego roku obowiązywania WRF. Oznacza to przedłużenie obowiązywania wszystkich przepisów przewidujących dostosowania i korekty ram finansowych i instrumentów poza tymi ramami.

Niezależnie od tego, czy porozumienie co do kolejnych WRF zostanie osiągnięte czy nie, zostaną przygotowane ramowe pułapy finansowe na rok 2014, a zatem budżet będzie mógł zostać przyjęty zgodnie z Traktatem.

Brak uzgodnionych ram finansowych na lata 2014–20 znacznie skomplikowałby przyjęcie nowych programów. A w przypadku braku nowych podstaw prawnych, w tym orientacyjnych pul środków finansowych, nie będzie można zaciągać żadnych zobowiązań w związku z tymi wieloletnimi programami wydatków, dla których podstawa prawna wygasa w 2013 roku.

Dlatego też w przypadku zbyt późnego porozumienia budżet na rok 2014 obejmowałby prawdopodobnie jedynie pokrycie płatności związanych z rolnictwem oraz płatności z tytułu zaległych zobowiązań. Innymi słowy, obywatele korzystający z funduszy unijnych – tacy jak naukowcy, studenci czy organizacje społeczeństwa obywatelskiego – stanęliby w obliczu poważnych problemów.

Minister **Serafin** powiedział, że w tej chwili wieloletnie ramy finansowe są zapisane traktatowo. Wcześniej funkcjonowało tzw. porozumienie międzyinstytucjonalne, czyli porozumienie Rady, Parlamentu Europejskiego oraz Komisji Europejskiej. Niepotrzebna była jednomyślność. Zawsze będzie kilka państw, które powiedzą "nie". Według Traktatu z Lizbony wszelkie zmiany w wieloletnich ramach będą wymagały jednomyślności.

W przypadku braku porozumienia ws. WRF i konieczności wprowadzenia planu B, wyzwania będą dotyczyły aktów prawnych, na podstawie których nastąpi wydatkowanie środków. Na razie plan B jest określany jako plan awaryjny, ratunkowy. Istnieje przekonanie, że nie można sobie pozwolić na to, by z uwagi na brak porozumienia wprowadzać prowizoria budżetowe, gdyż byłby to katastrofalny sygnał dla społeczeństwa. Osiągnięcie porozumienia jest ważnym dla Polski priorytetem, ponieważ inwestycje publiczne są jednym z trzech motorów wzrostu gospodarczego w Polsce. Jednak zaznaczył, że także Polska mówi o tym, że **porozumienie nie może być osiągnięte za wszelką ceną, że są również inne możliwości wypracowywania podstaw do wydatkowania środków budżetu UE**. Odniósł się w ten sposób do zasady prowizorium budżetowego, które w razie braku porozumienia zakłada, że każda polityka unijna będzie finansowana miesięcznie w wysokości maksymalnie jednej dwunastej budżetu na rok poprzedni.

Jeśli nie uda się wypracować porozumienia, Rada Europejska nie może się skończyć tym, że ministrowie się rozjadą bez żadnych ustaleń. Trzeba określić kolejne kroki i działania a nie zostawiać te kwestie do rozstrzygnięcia Irlandii lub Litwie. Konieczne jest zapewnienie jak

najmniejszego zakresu niepewności. Dodał, że **w przypadku większości kwalifikowanej, niemożliwe jest usunięcie rabatów**. Wymagana jest zgoda Wielkiej Brytanii. Odnosząc się do Wielkiej Brytanii dodał, że istnieje wiele wątpliwości, co do rabatów. Dla przykładu, w ramach środków na rozwój obszarów wiejskich, w tzw. dawnej sekcji orientacji i gwarancji, Wielka Brytania nie miała rabatu w sekcji orientacji, ale w sekcji gwarancji go miała. Poprzednio dało się te dwie kwestie oddzielić, obecnie już nie ma takiej możliwości. Tak więc nie wiadomo, czy Wielka Brytania ma rabat w obszarze środków na rozwój obszarów wiejskich, czy też go nie ma.

Minister dodał, że temat **pięcioletniego budżetu** powrócił z inspiracji Wielkiej Brytanii. **Minister łączy fakt poparcia Wielkiej Brytanii dla pięcioletniego budżetu UE z entuzjastyczną reakcją na pomysły tworzenia budżetu w strefie euro**. Oczywiście jest, że powiązane to jest również z kalendarzem wyborczym w Wielkiej Brytanii. Propozycja tzw. zdolności budżetowych eurolandu (ang. *fiscal capacity*), czyli ewentualnego instrumentu finansowego tylko dla eurolandu, nie nabierze realnych kształtów do końca tej kadencji, ale w 2016 ten instrument finansowy mógłby się pojawić. Wówczas propozycja budowania mostów pomiędzy tzw. *fiscal capacity* a wieloletnimi ramami finansowymi trafiłaby na podatny grunt. Znajduje ona zrozumiałe poparcie w Parlamencie Europejskim, którego kadencja wynosi 5 lat, stąd też Parlamentowi zależy na skróceniu perspektywy finansowej. Obecni na spotkaniu eurodeputowani przyznali, że nie mieliby nic przeciwko przedłużeniu kadencji PE do 7 lat i wówczas okres siedmioletni dla wieloletnich ram finansowych mógłby pozostać.

Wyjaśnienie

Wieloletnie ramy finansowe (WRF) nadają unijnym priorytetom politycznym wymiaru finansowego na okres co najmniej 5 lat. Artykuł 312 traktatu lizbońskiego stanowi, że WRF określa się w rozporządzeniu przyjmowanym jednomyślnie przez Radę po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego (który przyjmuje lub odrzuca cały pakiet, bez poprawek). W WRF ustanawia się maksymalne roczne kwoty (pułapy) dla wydatków UE jako całości oraz dla głównych kategorii wydatków (pozycje). WRF nie są tak szczegółowe jak budżet roczny.

Wyjaśnienie:

*Pretekstem do ustalenia nowych stosunków między Londynem a UE miałyby być reformy strefy euro, jak unia bankowa, która może mieć wpływ na londyńskie City, a także propozycja tzw. zdolności budżetowych eurolandu (*fiscal capacity*), czyli ewentualnego instrumentu finansowego tylko dla eurolandu.*

„Budżet europejski i ten pomysł, że strefa euro może potrzebować osobnego budżetu - to jest ogromna zmiana, to nowe ustalenia” - podkreślił brytyjski premier. „Właściwą rzeczą jest robić to, co leży w naszym interesie” - dodał. Cameron zagroził również, że jego kraj jest gotów zablokować projekt budżetu UE na lata 2014-2020, jeśli uzna, że jest on nie do przyjęcia ze względu na zbyt duże wydatki i jest wymierzony w brytyjskie interesy.

„Brytyjskie społeczeństwo oczekuje twardego stanowiska i to jest dokładnie to, co dostaną.

Jeśli nie będziemy w stanie zawrzeć porozumienia (...), jeśli nie będzie to porozumienie, które jest dobre dla Wielkiej Brytanii, wtedy nie będzie porozumienia” - podkreślił.

Oczekuje się, że porozumienie w sprawie budżetu na lata 2014-2020 zostanie osiągnięte przez przywódców UE na szczycie UE 22-23 listopada. Wielka Brytania domaga się cięć w unijnym budżecie. Premier Cameron ogłosił, że składka Wielkiej Brytanii zostanie zamrożona, rabat brytyjski utrzymany, a jeśli inni płatnicy netto chcą zwiększać środki w imię unijnej solidarności, niech to zrobią sami w ramach ewentualnego osobnego instrumentu finansowego eurolandu. Dlatego Londyn od razu poparł ten pomysł, widząc w nim szansę na zmniejszenie budżetu całej "27".

Londyn ma silne narzędzie presji na partnerów w UE ws. budżetu, gdyż pomysły na zacieśnianie unii walutowej i gospodarczej, nawet jeśli mają obowiązywać tylko dla 17 państw strefy euro, wymagają zgody wszystkich 27 państw UE.

Poseł **Czesław Siekierski** (EPP) spytał, czy w stanowisku negocjacyjnym Polski są inne kwestie poza wielkością budżetu, tj. elastyczność, znakowanie pieniędzy, itp.? Ostatnio przedstawiono raport o źle wykorzystanych środkach z unijnego budżetu. Jaki to procent środków w Polsce? Dodał, że zarówno Niemcy, jak i Wielka Brytania, domagają się zmniejszenia budżetu, jednak prezentują zupełnie inne koncepcje. W jaki sposób Niemcy będą chcieli pozyskać Wielką Brytanię? Społeczeństwo brytyjskie żąda antyeuropejskości. Odnosząc się do spodziewanej propozycji Hermana Van Rompuy'a podkreślił, że to zimny, świetny negocjator, który będzie realizował koncepcję „starej szóstki” (Belgia, Holandia, Luksemburg, Włochy, Niemcy, Francja). Na koniec stwierdził, że błędem jest zakładanie, że ta listopadowa Rada jest aż tak ważne. W opinii eurodeputowanego spotkanie w tej sprawie powinno odbyć się później, w lepszej, świątecznej atmosferze.

Wyjaśnienia:

Prawie 4 proc. środków z unijnego budżetu w 2011 r. zostało błędnie wydane - oszacował Europejski Trybunał Obrachunkowy. Raport w tej sprawie z dn. 6 listopada odczytywany jest jako kolejny argument za cięciami w unijnej kasie. Europejski Trybunał Obrachunkowy, który jest odpowiedzialny za kontrolę finansów instytucji UE, obliczył, że 3,9 proc. środków z kasy unijnej w 2011 r. było wydanych niewłaściwie. Oznacza to, że błędnie wydano około 5 mld ze 129,4 miliardów euro z zeszłorocznego budżetu UE.

Wykazane nieprawidłowości w wydatkowaniu unijnych funduszy to "amunicja" dla tych, którzy chcą zastopować wzrost nowego wieloletniego budżetu UE na lata 2014-2020. Za cięciami opowiadają się płatnicy netto, np. Wielka Brytania i Niemcy. Przeciwno ograniczaniu wydatków jest m.in. Polska, która jest największym beneficjentem polityki spójności UE.

Poseł **Jacek Protasiewicz** (EPP) powiedział, że zgodnie z informacjami PAP brytyjski premier David Cameron uznał za "niedorzeczne" propozycje budżetowe Komisji Europejskiej na lata 2014-20. Powiedział, że będzie nalegał na dotrzymanie porozumienia z 2010 r. podpisanego przez niego, ówczesnego prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego oraz Angelę

Merkel, które przewidywało zamrożenie lub zmniejszenie wieloletniego budżetu UE. Brytyjski premier ostro krytykuje Komisję za to, że domaga się cięć wydatków od innych, a sama nie ma w planach żadnych cięć swojej własnej administracji.

Minister **Serafin** powiedział, że celami Polski jest **nie tylko zadbanie o politykę spójności, ale również konwergencja płatności bezpośrednich**, która jest skromnie zarysowana w propozycji KE. Dla Polski bardzo ważne są cele dotyczące rozwoju obszarów wiejskich, których Polska jest największym udziałowcem. **Minister zaznaczył, że nikt nie zastąpi Polski w walce o utrzymanie II filaru. Zamyśl wielkości cięć w tym obszarze jest podobny do cięć w polityce spójności.** Przyznał, że nie są to negocjacje łatwe i jednowymiarowe. Dodał, że w kontekście obecności Wspólnej Polityki Rolnej w coraz większym stopniu ograniczonym budżecie, ważne jest dążenie do ograniczenia nadmiernego biurokratyzowania tej polityki, w tym rezygnacja z zazielenienia, które spotyka się z coraz większą krytyką Rady. Minister powiedział, że nie ma powodu, żeby w czasach kryzysu, gdy trzeba się liczyć z ograniczeniami budżetowymi, nakładać dodatkowe zobowiązania, gdyż ta propozycja stwarza dużo biurokracji bez wyraźnego celu środowiskowego.

Minister przypomniał również, że na stole negocjacyjnym w Radzie znajduje się nie tylko budżet. Rada grudniowa ma dość obszerną agendę. Omawiana będzie m.in. kwestia nadzoru bankowego, co do której Wielka Brytania ma dosyć sztywne i oryginalne stanowisko. Dodał, że Wielkiej Brytanii zawdzięczamy pakt fiskalny, bo niemożliwe okazało się wypracowanie porozumienia w ramach istniejących traktatów. Wyraził nadzieję, że być może Wielka Brytania odegra pozytywną rolę w negocjacjach budżetowych.

**Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska¹**

¹ Elementy sprawozdania przedstawione pochyłym drukiem są dodatkowymi wyjaśnieniami. Nie stanowią one elementu wypowiedzi ministra Serafina ani eurodeputowanych.